

pełnie
z ciałem chrześcijańskim
z Działym.

Moja mamusiu Kochana

Bieda, młoda historia z Anu
Ludkiem - jest mi lepiej, ale
nie wiem jak i gdzie i ma gorzej -
Niewiem czy potrafię wyjechać
w sobotę - Jas' jutro rano jedzie,
Ludka się do Głuchowa - Napisa
Mama Stewerko co się tam z Mamą
Dzięci i lesia, i co nową biedny X. Dyński
robi - Chciała być z tobą talwie
Stewerko napisat -

Kochana Mamma

Tę pisał biegał z swym
kurakami, wiec z nią list
koiem. - Pewnie Mamma
mieszkanie, że tu jest samej
zostawić nie mogę, że muszę
jy dotrzymać planu. Jas pewnie
jutro pojedzie. P. Galicewicz bardzo
na to nalega, mówi że jas tu
za wiele się zajmuję, że wiele
chodzi, że wiele stoi. - Wiec namawia

go ile tylko można, żeby wyjechał
jutro, potem ~~z~~ niedziela, lepiej
nie podążować, w przedziale
niechce jas wyjechać żeby nie
robić niegrzeszności. A Bishop
Dosić że w srebrniach poimie
jechać, ten bój, że sobie
skrzepi przyszedł że tu się
wcale nie zatrzyma. -
Próbny miał wczoraj nabrzeżu
na Łapy intency, byliśmy na
nim wczoraj, tylko nasz Mami
bardzo brabował. -
Wojciech na prozy - Wiec siebie

pross ick by mi P. Zickler
pangrat listy.